

Polacy nieufni wobec źródeł wiedzy naukowej

23 listopada 2020

Większość Polaków jest bardzo nieufna wobec źródeł wiedzy naukowej, zwłaszcza jeśli pochodzi ona od koncernów farmaceutycznych. W przypadku medycyny alternatywnej i szczepionek dzielą się na dwa obozy: zwolenników i przeciwników – wynika z analiz wykonanych przez badaczki z UŁ.

Polacy mają ograniczone zaufanie do treści o charakterze naukowym – twierdzą badaczki z Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego po przeprowadzeniu wśród Polaków badania (w formie konsultacji społecznych projektu Concise) na tematy związane z nauką, dotyczące np. zmian klimatu, szczepionek, żywności GMO i medycyny alternatywnej. W badaniach, które odbyły się w 2019 roku, wzięło udział 100 osób w różnym wieku, poziomie wykształcenia czy pochodzeniu.

Jeśli chodzi o treści o charakterze naukowym – uczestnicy konsultacji częściej wyrażali do nich nieufność, niż zaufanie – wynika z raportu udostępnionego PAP przez autorki badania.

Według liderki projektu, prof. UŁ dr hab. Izabeli Warwas, Polacy są szczególnie nieufni wobec koncernów farmaceutycznych i ich działalności, bo – jak zwracali uwagę respondenci – „w pierwszej kolejności w ich działalności liczą się pieniądze, a nie zdrowie”.

Wśród badanych przeważała grupa osób nie ufających doniesieniom naukowym nt. zmian klimatu. Stosunkowo liczna była również grupa uczestników dyskusji, która nie potrafiła zająć jednoznacznego stanowiska w tej sprawie.

W przypadku kwestii GMO badani zwracali uwagę, że temat ten jest im mało znany, a sam termin kojarzy im się raczej z

etykietami kupowanych produktów spożywczych, niż z systematycznie prowadzonymi badaniami lub opracowaniami naukowymi.

Jeśli zaś chodzi o temat szczepionek i medycyny alternatywnej, wśród uczestników badania wyodrębniły się dwie przeciwstawne grupy: zagorzałych zwolenników i krytyków. „Nie było nikogo, kto nie potrafiłby zająć stanowiska w sprawie zaufania przekazom na temat szczepionek. W przypadku debaty dotyczącej szczepionek nie ma miejsca na wahania, wątpliwości czy negocjowanie opinii” – zaznaczono w raporcie.

Autorki badania zauważyły, że Polacy przede wszystkim ufają takim wiadomościom zawierającym treści naukowe, które pochodzą z ich najbliższego otoczenia: od członków rodziny i specjalistów, z którymi mają kontakt osobisty, w tym lekarzy rodzinnych.

Zespół dr hab. Izabeli Warwas identyfikował też kanały wiedzy dostępne dla obywateli, stopień zaufania obywateli do treści naukowych oraz oczekiwania dotyczące komunikowania nauki. Badaczki przedstawiły też rekomendacje skierowane do decydentów, naukowców i innych osób zajmujących się komunikowaniem i popularyzowaniem nauki.

Badani – pytani o kanały i źródła docierającej do nich wiedzy naukowej – wskazywali przede wszystkim internet, w tym medium społecznościowe (serwis Facebook), a wśród mediów tradycyjnych – na telewizję, kanały komercyjne, wśród których wymieniano przede wszystkim TVN, TVN24, National Geographic, Discovery World, BBC Earth, Planete, Discovery Life.

„Respondenci nie traktują organizacji czy instytucji jako kluczowego źródła informacji w kształtowaniu swojej wiedzy naukowej – najczęściej wymieniana jest Światowa Organizacja Zdrowia (WHO)” – wskazano. Dr hab. Warwas zwraca uwagę, że rzadko pojawiały się w tym kontekście polskie organizacje.

Z raportu wynika również, że rola pośredników w propagowaniu

wiedzy naukowej, takich jak np. dziennikarze naukowci, nie jest w Polsce „zakotwiczona”.

„Nie funkcjonuje jeszcze szeroka rozpoznawalność roli osób zawodowo zajmujących się komunikowaniem osiągnięć naukowych. Liderami opinii w kwestiach naukowych są najczęściej aktywiści, aktorzy i celebryci” – czytamy. Dr hab. Warwas dodaje, że naukowcy są ciągle słabo widoczni w społeczeństwie i że znajdują się „w swoich bańkach komunikacyjnych”. W jej ocenie należy rozważyć wprowadzenie systemów zachęt dla badaczy na uniwersytetach, które promowałyby postawy bardziej otwarte, np. w postaci minigrantów czy innych benefitów powiązanych z oceną okresową.

Naukowcy zauważyli również, że dla odbiorców treści naukowych ważniejsza jest jakość materiałów poświęconych tej problematyce, niż ich ilość. Jak podkreślono, zdecydowanie wolą oni dotrzeć do kilku wartościowych przekazów niż analizować wiele powierzchownych komunikatów.

Autorki projektu proponują szereg rekomendacji. Ich zdaniem telewizja publiczna – otrzymująca dotację z budżetu państwa – powinna w większym stopniu wypełniać swoją misję komunikatora naukowego (zwłaszcza, że respondenci wskazują, że właśnie z telewizji często czerpią wiedzę o nauce). Należy też wspierać dostęp do międzynarodowych źródeł i kanałów zawierających wiadomości naukowe. „Ku naszemu zaskoczeniu respondenci w ogóle nie wskazywali na radio jako źródło wiedzy o pracy naukowców” – zauważa Warwas.

Badaczki sugerują, by w proces popularyzacji nauki włączyli się akademicy. Zwracają uwagę, że w mediach społecznościowych uczelni warto jest udostępniać krótkie notatki badawcze, napisane potocznym, przyjaznym dla przeciętnego czytelnika językiem.

Naukowczynie diagnozują, że w Polsce panuje kultura nieufności, a zjawisko to dotyczy również postrzegania nauki.

Sugerują, jak można postawę tę zmienić: publikowane informacje trzeba wspierać odpowiednimi raportami naukowymi. Zaufanie do treści wzrośnie, gdy przekazywane treści zostaną potwierdzone przez kilka niezależnych organizacji, instytucji i grup naukowców. Zaufanie wzbudzają też informacje podpisane imieniem, nazwiskiem i afiliacją. Wówczas uważane są za bardziej rzetelne i wiarygodne.

„Zaleca się wdrożenie mechanizmów zachęcających i wspierających popularyzującą rolę naukowców i instytucji w rozpowszechnianiu odkryć naukowych poprzez wprowadzenie odpowiednich regulacji i finansowania” – podkreślają.

Pomocne także może być opracowanie programów akademickich w zakresie komunikacji naukowej – takich, aby zapewnić szkolenia popularyzatorom nauki, dziennikarzom i innym osobom, które podejmują się roli propagowania wiedzy naukowej. Wszystko po to, aby byli przygotowani do profesjonalnego przekazywania wyników naukowych różnym grupom odbiorców – zauważono w raporcie.

„W Hiszpanii, Portugalii czy we Włoszech istnieje kultura komunikacji naukowej. Komunikacja naukowa jest wykładana na uczelniach, a osoby z takim wykształceniem są zatrudniane w różnych instytucjach. U nas tego typu kursy mają miejsce tylko niestety sporadycznie” – kończy dr hab. Warwas.

Oprócz dr hab. Warwas w zespole znajdują się prof. Uł dr hab. Aneta Krzewińska i dr Małgorzata Dzimińska. Ich wstępny raport nt. podejścia społeczeństwa do treści o charakterze naukowym jest efektem międzynarodowego projektu Concise – Communication role on perception and beliefs of EU Citizens about Science (Rola komunikacji w postrzeganiu i przekonaniach obywateli UE na temat nauki). Środki na projekt pochodzą z budżetu programu Horyzont 2020. Podobne badania w ramach projektu Concise przeprowadzono w czterech innych krajach: we Włoszech, Portugalii, Hiszpanii i na Słowacji.

Autorstwo: Szymon Zdziebłowski

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl